

# Czyśmy mieli kiedyś w świecie coś polskiego...?

1 lipca 2018

Jestże poezja, architektura, lub malarstwo lub muzyka polska? Czyśmy mieli kiedyś w świecie coś polskiego, prócz rubaszości?



Ubiór od zachodniej Europy, potem od Wschodu pożyczony. Język narodowy porzucony dla umarłego, łacińskiego, potem porzucony dla żyjącego, francuskiego... Napisał w liście do ojca Zygmunt Krasiński jeden z największych poetów polskiego romantyzmu. Można powiedzieć, że to myśl poety, którego twórczość charakteryzowała się obsesją cierpienia, zagłady i śmierci. Ale czyż podobnego odczucia nie wynosimy jako absolwenci naszych szkół. Uczymy się historii Egiptu, Grecji, Rzymu, poznajemy mitologię grecką, rzymską a cóż wiemy o historii naszego kraju, naszej kulturze, wierze i mitach naszych ojców? Czy ktoś o dawnych Bogach i mocach w szkole naucza? Historię naszą od Mieszka i chrztu wywodzimy, bośmy wcześniej ślepymi barbarzyńcami byli. Nic nie wnieśliśmy, niczego nie wynaleźliśmy tylko czerpiemy z tego, co inne narody nam dały, szczególnie przez chrześcijaństwo.

Historię piszą ci, co wymordowali bohaterów i taka jest przykra prawda. Historię tę utrwalają ci, którym zależy, by Polak czuł się gorszym wśród sąsiednich narodów. Zawsze gorsi, zawsze na kolanach. A historia nasza długa, choć dowodów jej na pierwszy rzut oka nie widać, nie ma pism, nie ma zabytków, dopiero archeolog i biolog ją może na światło dzienne wyciągnąć.

Bytowanie człowieka na ziemiach dzisiejszej Polski było zmienne, gdyż nasze ziemie leżą na granicy pojawiania się lodowców. W okresach cieplejszych ludzie się tu osiedlali, w okresach zimniejszych odchodzili w miejsca cieplejsze. Przez ziemie te wędrowały różne ludy przechodząc lub mieszając się z ludnością wcześniej tu osiadłą. Przynosząc ze świata różne wynalazki, korzystając z naszych tubylczych rozwiązań.

Najstarsze ślady bytowania człowieka, jeszcze nie nowoczesnego (Cro-Magnon) znajdziemy w jaskini Ciemnej na Wyżynie Krakowsko – Częstochowskiej. W niej znaleziono ślady obecności człowieka już 120 tys. lat temu. Neandertalczycy wycofali się z tych terenów ok. 50 tys lat temu. W środkowej fazie ostatniego zlodowacenia pojawił się człowiek nowoczesny (człowiek Cro-Magnon).

Do zabytków okresu kamienia łupanego możemy zaliczyć kopalnię krzemienia pasiastego w Krzemionkach Opatowskich, eksploatowaną w okresie 3900 – 1600 p.n.e.



Korytarz w kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach Opatowskich

Innym przykładem bytowania silnej, zorganizowanej społeczności na naszych ziemiach są megality kujawskie, w okolicach Izbicy Kujawskiej, datowane 3000 – 2200 p.n.e. To okres w którym w Egipcie powstawały piramidy. Inny surowiec, ale silne musiało być to społeczeństwo jeśli taki wysiłek mogło ponieść na budowę grobowca władcy.



Megalit kujawski

Ciekawym obiektem pokazującym jak kształtowała się nasza kultura pod wpływem różnych ludów, które imigrowały na tereny dzisiejszej Polski jest położona na Podkarpaciu w okolic

Gorlic Trzcinica zwana też „Karpacką Troją”. To gród istniejący od 2100 p.n.e po czasy Reakcji pogańskiej (1031-1039), kiedy został zdobyty, spalony i już się nie podniósł. W tym grodzie znajdujemy różne warstwy kulturowe nakładające się na siebie, od kultury epoki brązu zwanej mierzanowicką, przez kulturę Füzesabony wywodzącą się ze świata egejsko-anatolijskiego, po Słowian.



#### Muzeum w grodzie Trzcinica

Mówiąc o dziś widocznych zabytkach naszej kultury nie można nie wspomnieć o Biskupinie. Budowę tego grodu metodą dendrochronologiczną datowano na zimę 738 p.n.e. Zabytek ten przypisuje się kulturze łużyckiej. Kultura ta jest sporna różni badacze przypisywali ją jednej z trzech grup etnicznych Słowianom, Celtom lub ludowi wywodzącemu się z terenu Bałkanów – Ilirom.

Jeśli chcemy mówić o wkładzie naszych przodków w rozwiązania obronne, tamtych czasów warto wspomnieć o wałach ziemno-drewnianych, które rzeczywiście mniej trwałe od kamiennych czy też budowanych z cegły i wymagające konserwacji, były wałami nie do zdobycia. Ani tego nie można było skruszyć ogniem, ani podkopem, bo się tylko na podkopujących osypało, była to technologia na ówczesne czasy dla wojsk nie do zdobycia. Jedyną metodą zdobycia takich umocnień było skruszenie bramy, jak to miało miejsce w przypadku Ostrowia Lednickiego, czy też



przekupienia zdrajcy, jak miało to miejsce w przypadku Góry Grodowej na Suwalszczyźnie (twierdzy Jaćwingów).



Muzeum w grodzie Piastów w Grzybowie

O historii wiary naszych ojców też dziś mało kto mówi, jakby chrześcijanie nadal się tych mocy bali. Mówimy o bogach greckich, rzymskich, mocy Zeusa się nie boimy, a Peruna jakby jeszcze tak. Znamy Ślężę, już o Łyścu nie wspomina się, nazywając tę górę Świętym Krzyżem. Kto słyszał o górze Dobrzeszowskiej. Kto wymieni choć kilka głównych mocy słowiańskich? Kto pamięta, że Pogoda była nam boginią (za Długoszem)? To nie tak, że myśmy nic nie wnieśli, a dołożono starań byśmy o naszej kulturze nic nie wiedzieli. Jakbyśmy się nadal dawnych wierzeń bali, jak ten mnich, o którym pisał Ursyn Niemcewicz, który gdy przy pracach budowlanych na św. Krzyżu znaleziono figurkę dawnego bóstwa, kazał ją rozbić i w resztki w fundamenty wrzucić.

Kiedy na nasze ziemie przybyli Słowianie?

To pytanie bez jednoznacznej odpowiedzi, nie raz słyszy się głosy utytułowanych profesorów, twierdzących autorytarnie iż nie wcześniej jak w V – VII w, wtedy to Słowianie pojawili się w dokumentach Cesarstwa Rzymskiego, nie chcąc przyjąć do wiadomości, że w tym czasie na zaproszenie cesarza Bizancjum Herakliusza z pobliskich nam ziem ruszyła się grupa Chorwatów

Białych, by chronić granice cesarstwa od ludów koczowniczych najeżdżających ze stepów. Tak powstała Chorwacja.

Jednak badania genetyczne wydają się zadawać temu kłam. A wszystko zależne od tego, kogo nazwiemy Słowianami. Jeśli jednak jako Słowian zdefiniujemy nosiciele haplogrupy R1a, to metodami genetycznymi, czas powstania na ziemiach dzisiejszej Polski mutacji R1a1a1 zwanej polską można określić na ok. 11 tys. lat temu. Z badań archeologicznych, osobników noszących haplogrupę R1a znajdujemy w kulturze ceramiki sznurowej datowanej na naszych ziemiach 3200 – 2350 p.n.e. Również w pewnym okresie (IV – II w p.n.e.) tereny południowej Polski (na Śląsku Środkowym, w południowej części Górnego Śląska oraz w okolicy Krakowa) zamieszkiwali Celtowie (R1b), im przypisuje się rzeźby na górze Ślęzy.

Jak widać z tego pobieżnego zestawienia kilku zabytków na ziemiach dzisiejszej Polski kwitło bogate życie gospodarcze, kulturowe, religijne. Nie raz się słyszy o naszej odmiennej mentalności w stosunku do ludzi zachodu Europy. Choć oni najlepiej chcieliby nas ulepić do konsystencji jaką sami stanowią, to jednak nasza mentalność ma duże zalety. Weźmy choćby nie raz obserwowane przeze mnie w pracy nasze nastawienie do rozwiązywania problemów, tak „na żywioł”, podczas gdy ludzie, szczególnie wywodzący się z krajów niemieckich stosują hierarchiczność podejmowania decyzji. Szef ustala plan, pracownik go ślepo realizuje, a gdy powstaną problemy czekamy na decyzję szefa, często długo czekamy, bo szef ma swego szefa i zanim trafi się odważny, by decyzję podjąć to Polak już dawno o problemie zapomni. Na pewno nasze podejście jest trudniejsze, bo wymaga myślenia od niżej postawionego w hierarchii firmy pracownika a nie ślepego wykonywania poleceń i myślenia tylko w wąskim zakresie przypisanych danemu stanowisku obowiązków. Te układy widzimy dokładnie w korporacjach, tam każdy wybijający się jest przycinany jak trawa na trawniku by nie wystawał spośród szeregu. Ten indywidualizm to właśnie nasz dorobek kulturowy i

w mojej ocenie jest to zaleta.

Autorstwo tekstu i zdjęć: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net